

## Organiczny patriotyzm

Autor tekstu: **Łukasz Bertram**

**W** ostatnim czasie wiele artykułów i wypowiedzi poświęcono projektom wprowadzenia do programu szkolnego tzw. wychowania patriotycznego. Nikt chyba nie zdołał przy tym sprecyzować, na czym konkretnie miałyby owo wychowanie polegać, ale opierając się na ideologicznej proweniencji pomysłodawców oraz zgłaszanych przez nich dość mglistych propozycjach można wnioskować, że w ich wyobraźni rysuje się coś na kształt „nauki o ułanach”. „Ułani” stają się tu wyrazistym przykładem narodowej symboliki i mitologii, świadectwem chwalebnej polskiej przeszłości, może również proponowanym wzorem osobowościowym na nowe czasy. Nie zagłębiając się już więcej w analizę potencjalnego kształtu, jaki przybrać mogą idee Romana Giertycha czy Jarosława Kaczyńskiego, chciałbym, miast tylko krytykować, zaprezentować swój własny, pozytywny pomysł na to, co ośmielę się nieco przewrotnie zawłaszczając obecną panującą nomenklaturę, nazywać organicznym wychowaniem patriotycznym.

Taką rolę pełnić według mnie może ekonomia a przynajmniej podstawy tej dziedziny. W porównaniu z ułanami, husarzami, Kościuszką i Beresteczkiem jest to z pewnością projekt dość przyziemny i mało bohaterski. Dodać należy - jakże trudniejszy do zrealizowania. Tak naprawdę, każdy, pod warunkiem nieposzlakowanej według kryteriów IV RP politycznej reputacji, jest w stanie perorować na temat chwały lat minionych. Do nauczania ekonomii potrzeba zaś znajomości twardych, niezależnych od ideologicznej koniunktury praw, potrzeba weryfikowalnych kompetencji oraz metodologicznej dyscypliny. Osoby, które podjęłyby się takiego zadania nie dość, że musiałyby wykazać się tymi cechami, to jeszcze potrzebowałyby oparcia w opracowanym przez niezależnych specjalistów programie kursu. Jest to oczywiście zadanie trudne i pracochłonne, przede wszystkim dla Ministerstwa Edukacji Narodowej. Instytucja ta musi więc odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest dla niej priorytetem — wygoda czy może efektywność? I przede wszystkim — przydatność.

Moje osobiste doświadczenie mówi mi, że polska szkoła nie daje praktycznie żadnego rozeznania w skomplikowanym świecie ekonomii. Zajęcia z przedmiotu zwanego szumnie Podstawami Przedsiębiorczości traktowane są jako zwykłe zapchajdziury, a do ich prowadzenia oddelegowani są nauczyciele z innych przedmiotów. Program ogólny z matematyki poświęca kilka miesięcy logarytmom i limesom traktując je absolutnie teoretycznie, w oderwaniu od możliwych zastosowań praktycznych, ignorując jednocześnie zupełnie tematykę taką jak np.: obliczanie podatków czy postawy statystyki. W ten sposób ze szkół wychodzą ludzie niemający pojęcia o zasadach funkcjonowania ustroju gospodarczego, w którym przyszło im żyć. Zaryzykować można stwierdzenie, że owa wyuczona ignorancja skutkuje nieprzychylnym nastawieniem Polaków do kapitalizmu, przedsiębiorczości i inicjatywy oraz skłonnością do wspierania ruchów populistycznych, obiecujących zagubionym wyborcom złote góry.

Wydaje mi się, że w naszym wspólnym interesie jest zmiana tego smutnego stanu rzeczy. We wstępie do tego artykułu stwierdziłem, że nauczanie ekonomii jest najpełniejszą realizacją wychowania patriotycznego. Kulturowanie tradycji narodowych, pielęgnowanie pamięci bohaterów jest może bardzo piękne, natomiast koncentracja tylko na tym aspekcie patriotyzmu grozi zaniedbaniem jego równie ważnej odmiany, jakim jest patriotyzm „obywatelski”, „organiczny”. Upraszczając nieco sprawę, możemy postawić pytanie, czy wchodzący w dorosłość Polak, bardziej potrzebuje znajomości życiorysu Kościuszki i tekstów pieśni patriotycznych czy też wiedzy o działaniu przedsiębiorstw i ładzie prawnym współczesnego państwa? Czy, popadając w patetyczny nieco ton — ale przecież polemizuję z projektami, którzy językiem takim posługują się nagminnie — do budowy dobrobytu swojego i Ojczyzny, dla swojej i jej pomyślności bardziej potrzebny jest Kościuszek czy etos przedsiębiorczości, który w wyniku słabości naszego rodzimego mieszczaństwa nie zdołał wytworzyć się w minionych wiekach? Tym, co obecnie potrzebujemy, jest zmiana społecznego negatywnego obrazu aktywności gospodarczej i osób przedsiębiorczych. Nie ma wątpliwości, że zrealizować takie zadanie można i należy przede wszystkim poprzez edukację.

Nie chcę być źle rozumiany i uznany za osobę, która tradycję narodową pragnie wyrzucić do kosza, jako zbędna nadbudowę. Wydaje mi się jednak, że miejsce tej tradycji jest tam gdzie dotychczas — w domu, a także na lekcjach języka polskiego oraz historii i to nie

bezsensownie i nielogicznie podzielonej na polską i powszechną, lecz ukazującej zagadnienia polskie w szerszym, uniwersalnym kontekście. Nie sądzę, by patriotyzmu w sensie, w jakim rozumieją go politycy PiS i LPR dało się nauczyć, monitorować postępy uczniów w jego przeszkalaniu. Trudno sobie wyobrazić sytuację, gdy ktoś dostaje dwójkę a ktoś inny czwórkę z patriotyzmu (choć, uwzględniając twierdzenia o „genetycznym patriotyzmie” nie jest to jeszcze taki kompletny absurd)

W niniejszym artykule nie przedstawię właściwie żadnych konkretnych rozwiązań mających ułatwić wprowadzenie organicznego wychowania patriotycznego. Należy pamiętać, że sprawa jest bardzo skomplikowana a pytania i wątpliwości - liczne. Na jakim etapie kształcenia rozpocząć jego nauczanie? Czy tworzyć nowy przedmiot czy może włączyć kurs ekonomii w obręb starych, czego dokona się przez podwyższenie prestiżu Podstaw Przedsiębiorczości? W jaki sposób wyszkolić kadrę zdolną udźwignąć postulowane przeze mnie zadania? Czy zdać się w tym względzie na kadrę uniwersytecką a jeśli tak — w jaki sposób zachęcić ją do włączenia się do programu (pamiętając o wszelkich ograniczeniach technicznych związanych z takim rozwiązaniem, chociażby o dysproporcji między liczbą wykładowców a liczbą szkół). Nie twierdzę, że znam odpowiedzi na te pytania, choć osobiście skłaniałbym się do działań mających na celu stopniowe zwiększanie wagi istniejących już Podstaw Przedsiębiorczości. Tu jest właśnie pole do popisu dla rządzących, by znaleźli najbardziej optymalne rozwiązanie. Polscy uczniowie powinni, kończąc szkołę mieć za sobą elementarny kurs ekonomii, przyswoić sobie jej najbardziej istotne podstawy, nauczyć się myśleć i dostrzec, jak wiele może zależeć od ich codziennej aktywności zawodowej i gospodarczej. Polska bez tej aktywności, bez ludzi przedsiębiorczych, będzie słabiutkim tworem, ponad miarę obciążoną portretami Wielkich Zmarłych i pordzewiałym orężem. Jeśli komuś naprawdę zależy na pomyślności tego kraju powinien myśleć również o społecznej reprezentacji podstawowych praw rządzących materialnym bytem jego obywateli. Edukację w tym kierunku, socjalizację w tym duchu należy rozpocząć jak najwcześniej. A ułanów zostawmy nauczycielom historii i muzeom.

#### **Łukasz Bertram**

Student socjologii na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się dziennikarstwem i publicystyką, społeczeństwem, polityką, historią, kulturą. Prowadził czasopismo publicystyczne w Instytucie Socjologii.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5060) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5060>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)